

Kuryer Poznański.

Nr. 263.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

Czwartek, 17 listopada 1881.

Ks. dr. Kantecki.

Rok X

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyjne** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na prawo) na pierwszym piętrze w drukarni Jarostawa Leitgebha. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Baryli, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiomiarowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłumaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 16 listopada.

(Ministerstwo Gambetty. — Urzędowy komunikat włoski w kwestyi podróży króla Humberta do Austrii. — Rząd serbski i metropolita Michał. — Stósunek ks. Aleksandra bułgarskiego do Aleko paszy. — Proces przeciw mordercy Garfielda.)

Podana w wczorajszym telegramie lista nowych ministrów francuskich, była autentyczna; ogłosił ją w dniu wczorajszym Journal officiel. Gambetta wczoraj też przedstawił Izbie deputowanych swych kolegów ministeryalnych i odczytał rodzaj orędzia, w którym rozwinął program przyszłych swych rządów. Zdanie nasze o nowym ministerstwie wypowiedzieliśmy po krótko wczoraj, dziś podajemy o niem głosy prasy niemieckiej, sądząc, że w świetle opinii tej niemieckiej zdolamy najlepiej poznać przyszły stósunek, jaki z objęciem steru rządu przez Gambettę wytworzy się pomiędzy republikąską Francją a monarchieznem cesarstwem niemieckim. Organ kanclerza niemieckiego z względów łatwych do zrozumienia wstrzymuje się z krytyką nowego gabinetu francuskiego, i konstatuje tylko, że międzywojnie w skład jego wchodzić są gorliwymi zwolennikami republikańskiej formy rządu i dają rękoma, że w ministerstwie Gambetty panować będzie jedynomyślność i całkowita zgoda. Nordd. Allg. Ztg. chciała przez to powiedzieć, że nowi ministrowie będą posłusznymi kreaturami dyktatora Francji. Za to konserwatywne dzienniki berlińskie, protestanckie i katolickie, z nieważną występującą krytyką nowych rządów francuskich.

Zawitała wreszcie — pisze katolicka Germania — era Gambetty — ale pod bardzo niepomyślnymi względami. Wielkie ministerstwo, od tak dawna i z tak wielkim zapowiadane rozgłosem, rozbiło się mizernie i zamiast tego grande ministère, mamy gabinet, składający się z młodych karierowiczów i zer politycznych, z wyjątkiem samego Gambetty, który stanowi może jedną jedynkę obok licznego szeregu zer. Cała Francja republikańska doznała bolesnego zawodu, monarchiści sztychają sobie z tych zbawców burzoazy a intrzyganci obrzucają sarkazmami architekta z pałacu Bourbon, który w współpracownikach tej kategorii widzi uniwersalne lekarstwo na wszystko złe. Gabinet Gambetty jest już dyktaturą. Nowy jego szef przedłożył swym pomocnikom gotowy program, w którym nakreślił szczegółowo swą osobistą politykę. Wszyscy ministrowie, z wyjątkiem jednego Devèsa, należą do gwardyi przybocznej swego naczelnika, do uni republikańskiej. W niej to szukać będzie Gambetta głównego poparcia swój polityki, ale wraz z nią poniesie się i ós polityczna republiki o jeden krok naprzód ku lewicy. Pod dwójkami względem jest charakterystyczną nowa lista ministeryalna. Z nominacją kulturalną i ateistą Berta rzuca wynalazca nowego frazesu: le clericalisme voilà l'ennemi, w twarz obelgę nie tylko Kościołowi katolickiemu, ale i całemu światu wierzącemu. Jeżeli ta obelga otworzy wreszcie oczy obojętnym katolikom Francji, to powinszować możemy Gambecie tak wielkiego błędu. Czy z tym samym zadowoleniem możemy powitać i tekę ministerstwa spraw zagranicznych w jego ręku, wątpić należy, jeżeli zważywszy, że przybrał on sobie do pomocy fanatycznego wroga Niemiec, p. Spullera.

Tak pisze organ niemieckich katolików. W tym samym duchu odzywa się i protestancki konserwatywny Reichsbote.

Gambetta — mówi Reichsbote — wystąpił wreszcie z ukrycia i stanął na czele rządu francuskiego. Prezydent Grévy jest tylko parawanem; właściwy ster trzyma dziś w swym ręku mąż znany całym Niemcom. Wszyscy członkowie nowego gabinetu są jego kreaturami, tak iż słusznie powiedzić można, że nowe ministerstwo stanowi jednolitą całość. Wola Gambetty staje się dziś prawem i rzecz ciekawa, dokąd dyktator z Tours zapędzi państwową nową francuzką. Nasamprzód wytyczy wszystkie swe siły, aby ukończyć wojnę tunetańską z korzyścią i honorem dla Francji, następnie będzie chciał potworzyć nowe aliansie. Tę samą barwę, co minister oświecenia Bert, jest reszta ministrów. Spuller jest serdecznym przyjacielem nowego władcy. Reszta jego doradców jest nieznaną sztychą; po części są to ludzie młodzi, jak Waldeck Rousseau, liczący dopiero 34 lat życia. Minister wojny Campenon został w roku 1870 wzięty do niewoli w Metz i internowany w Akwizgran; w ostatnim czasie był komendantem 5 dywizyi piechoty w Paryżu. Ma lat 62 i uchodzi za energicznego męża.

W końcu puszcza się organ protestancki na przepowiednie i sądzi, że Gambetta, po którym się świat niezwykłych spodziewa rzeczy, nie będzie chciał zawięzać ogólnego oczekiwania, i zaprzagnie zdobyć dla siebie nowe wawrzyny w Tunisie, albo we Włoszech, a jeżeli to się powiedzie, zbudować nowy tron cesarów we Francji.

Wspomniana powyżej deklaracja, jaką Gambetta odczytał na wczorajszym posiedzeniu Izby, brzmi pokojowo i nie zapowiada spełnienia przepowiedni berlińskiego dziennika.

Już po raz trzeci od roku 1875 — tak brzmi program Gambetty — objawiło powszechne głosowanie swą wolą w pełni praw swych zwierzchniczych. Wola ta w jakimkolwiek kierunku: chce ona zabezpieczyć republikę i obdarzyć Francją demokratycznymi instytucjami. Powołany zaufaniem prezydenta republiki do utworzenia nowego rządu, nie mam innego programu, jak tylko ten, który jest zarazem programem Francji. Kraj domagał się takiego rządu, któryby był organem wykonawczym powołanym, ale pęwo rozwijającej się polityki reformatorskiej, domagał się takiego rządu, któryby był zgodny w sobie i wolny od podrzędniejszych warunków, ale zarazem silny, domagał się rządu, któryby był zawsze gotów, na każde zawołanie rozstrząsać interesa narodu w obec jego reprezentantów, i zdać

sprawę z swych czynności, słowem, domagał się kraj takiego rządu, któryby potrafił wyjednać szacunek dla wszystkich stopni hierarchii życia publicznego, utrzymać posłuszeństwo dla prawa i szacunek dla pracy (oklaski). Rząd ten liczy na to, że znajdzie dziś większość w obu ciałach prawodawczych, taką większość, któraby mu zaufała i dobrowlnie go popierała; rząd ten ma zarazem nadzieję, że znajdzie wierną, oddaną sobie administracyę, która nie ulegając osobistym wpływom i lokalnym ambicyom kierować się będzie wyłącznie miłością dla swych obywateli i dla kraju. Rząd chce przedewszystkiem zabezpieczyć reformę, silną ma wolę przez mądre określoną rewizyę praw konstytucyjnych zaprowadzić zupełną harmonię pomiędzy tą najprędniejszą władzą kraju a demokratycznym charakterem naszego społeczeństwa, (oklaski) a dalej wytrwale prowadzić rozpoczęte przez naszych poprzedników dzieło narodowego wychowania (Izba przytakuje) — rząd chce nadto niezwłocznie przystąpić do naprawy naszego prawodawstwa wojskowego i takowe uzupełnić (Głosy: bardzo dobrze!); rząd zamysła wreszcie, nie szkodzić obronnej sile Francji, wynaleść najskuteczniejsze środki, za pomocą których można zmniejszyć podatki krajowe, mianowicie te, które obciążają rolnictwo; rząd ma zamiar zabezpieczyć za pomocą nowych traktatów nasze różne gałęzie przemysłu, i żywszy obudzić ruch na polu naszych źródeł produkcyjnych, transportowych i handlowych. Rząd chce starannie, jak to przystoi reprezentantom demokracji, w praktycznym duchu — sprawiedliwie i solidarnie popierać instytucje, które otaczają troską i wspierają rozwój w dziedzinie naszej społecznej. Rząd chce przez ścisłe i sumienne wykonywanie konkordatu zapewnić szacunek dla władz i ustaw krajowych. (Oklaski). Broniąc publicznych wolności, postanowił rząd energicznie zarazem utrzymać porządek wewnątrz kraju i z godnością pokój na zewnątrz. Ten to szereg reform będzie przedmiotem naszych obrad podczas całego peryodu prawodawczego. Potrzebujemy pełnego i nieograniczonego zaufania republikańców w tę Izbie; do tego to zaufania odwołujemy się, licząc na wasze współdziałanie. Przedstawiając się mandataryszom narodu, powzięliśmy mocne postanowienie służyć wam z wszystkich sił naszych; i stósownie do woli i życzenia kraju wступujemy na nową etapę drogi postępu bez granic, jaki nam wskazuje francuzka demokracja.

Program Gambetty przyjęła Izba nieustającymi oklaskami. Brak czasu i miejsca nie pozwalał nam już dziś wypowiadać naszego sądu o nowym tym programie; będziemy mieli niejednokrotnie sposobność bliżej mu się przypatrzeć. Zresztą jest on tak jasny, że nie potrzeba dłużej się nad nim rozwódzić. Rozwój demokracji, postęp bez granic — oto szumne frazesa, jakimi Gambetta inauguruje nową erę w Francji.

Po odczytaniu orędzia przeszła natychmiast Izba do obrad. Dep. Barodet (skrajna lewica) stawia wniosek, w którym domaga się natychmiastowej rewizyi konstytucyi. Prezes ministerstwa występuje przeciw wnioskodawcy, dowodząc, że rząd nie może przehyć się do wniosku, ponieważ zagraża on egzystencji senatu. Kwestya rewizyi kongresu nie może być, z dniem Gambetty, w pierw podjętą, aż każdy poszczególny członek Izby nie zbada tych punktów, które dotyczą tejże rewizyi. Rząd też z tego powodu odrzuca nagłość wniosku, gdyż musi sam go najprzód gruntownie rozstrząsać i potem dopiero przedłożyć go Izbie. Dep. Clemenceau zwalcza następnie postawioną przez Gambettę teorię, co do konieczności chwilowego porozumienia się dwóch izb przed zebraniem kongresu. Izba, jak mówił Clemenceau, nie ma prawa ograniczać najprzód porządku dziennego w przyszłym kongresie, ponieważ tenże jest całkiem niezależny. Wywody członka skrajnej lewicy nie przekonaly Izby, która też 368 głosami przeciw 120 odrzuciła nagłość wniosku dep. Barodeta. — W senacie odczytał minister sprawiedliwości Cazot deklaracyę Gambetty.

Urzędowy dziennik włoski zamieszcza dość ciekawy komunikat w kwestyi podróży króla Humberta do Wiednia. W oświadczeniu rządowem położony jest przyścisł na te wszystkie objawy zadowolenia we Włoszech i Austrii, które z dniem rządu włoskiego świadczyć mają, z jaką sympatya powitała ludność dwóch tych krajów podróż monarchy włoskiego do stolicy Austrii. Dziennik urzędowy ogłasza w tym celu cały szereg telegramów od różnych reprezentacyi prowincjonalnych i komunalnych, w których wyrażona jest radość i zgodność z zapatrywaniami króla i jego polityką.

Urzędowa gazeta rządu serbskiego Srbske Novine stawia kwestyę zatargu z metropolitą Michałem na gruncie prawnym. Powołuje się ona na ustawę konstytucyjną, która wraz z prawem o cerkiewnym zarządzie, reguluje stósunki państwa z cerkwią. Na ich zasadzie władza ustawodawcza należy do skupczyzny i księcia, sprawy zaś wewnętrzne cerkwi należą do dyceyjalnego soboru. Otóż według prawa o zarządzie cerkiewnym, sobór ten obowiązany jest przyjąć za pośrednictwem ministra oświecenia „wszystko, co rząd uzna za stósowne odnośnie do cerkwi i duchowieństwa, czy to na przedstawienie soboru, czy z własnej inicjatywy.“

Stósunek pomiędzy księciem Aleksandrem bułgarskim a wielkorządczą wschodniej Rumelii, Aleko paszą, nie był nigdy przyjazny. Uniomiński bowiem bułgarscy uważali i uważają dotąd księcia Vogoridesa za naturalnego kandydata do tronu przyszłej wielkiej Bułgaryi; wskutek tego nie brakło dawniej i nie braknie dziś powodu do podejrzeń i zawiści. Kiedy książę Aleksander wystąpił z planem zmiany konstytucyi bułgarskiej — wtedy międzywojnie stanu we wschodniej Rumelii stanęli w obronie zagrożonych praw swych rodaków w księstwie i radzili im przyjąć wypracowany przez komisją mię-

dzynarodową w roku 1879 statut organiczny. Prócz tego zaszło w ostatnim czasie kilka dość drażliwych wypadków, które tém więcej jeszcze zaostrzyły naprężone już i tak stósunki pomiędzy zwierzchnikami obu krajów. W chwili, w której ogłoszony został w Sofii zamach stanu, podało 24 uczniów tamtejszej szkoły wojskowej petycyę do księcia z żądaniem utrzymania konstytucyi. Przyszli kandydaci do stopni oficerskich zostali ze szkoły wydalen i wcieleni do szeregów jako prości żołnierze. Kilku z nich uszło do wschodniej Rumelii, gdzie ich Aleko pasza mianował oficerami. Prefekt w Haskioi, Berkowski, wysłał do księcia Aleksandra w dniu jego urodzin telegram z powinszowaniem i został krótko potem bez podania powodów złożony z urzędu przez księcia Vogoridesa. Wychodzący w Serbii dziennik Niezawisłość począł niebawem po przytłumieniu swém wychodzić w Filipopolu, i nikomu nie jest już dziś tajemną, że organ ten Karawelowa pobiera subwencyę od Aleko paszy. Mimo że Niezawisłość nie ma debitu pocztowego w księstwie i urzędnikom księcia surowo wzbronionem zostało czytanie tego dziennika, przychodzi on w kilku set egzemplarzach do Bułgaryi i pilnie jest czytany, aniżeli każde inne pismo polityczne. Z powodu tego kilkakrotnie już czyniono rządowi Aleko paszy przedstawienia; dotąd nie odniosły one żadnego skutku. Jak telegrafują z Sofii do Pressy, wysłał książę Aleksander poufny okólnik do wielkich mocarstw ze skargą na postępowanie Aleko paszy.

W Waszyngtonie rozpoczął się w dniu onegdajszym proces przeciw mordercy Garfielda. obrońcą Guiteau jest jego szwagier i drugi jeszcze adwokat. — Po krótkiej małej ważnej rozprawie odczytał się trybunał do dnia następnego. Guiteau robił wrażenie chorego na umyśle człowieka i chciał odczytać jakieś oświadczenie na piśmie, ale sąd nie pozwolił na to; Guiteau oddał przeto manuskrypt pewnemu dziennikarzowi i kilka dzienników ogłosiło jego mowę, w której powiada, iż Bóg mu rozkazał zastrzelić Garfielda, w końcu żąda pieniędzy na swą obronę.

18 Polaków.

Koło polskie w parlamencie niemieckim składać się będzie z 18 członków.

W. Ks. Poznańskie.

- a) W pierwszym wyborze dnia 27 października wybrani zostali:
1. Dr. W. Skarzyński: Gniezno-Wągrowiec.
 2. Marceł hrabia Żółtowski z Godurowa: Kościan-Buk.
 3. Dr. R. Komierowski: Środa-Śrem.
 4. Teofil Magdziński: Pleszew-Września.
 5. Ks. dr. Jażdzewski: Krotoszyn.
 6. Książę Ferdynand Radziwiłł: Odolanów-Ostrzeszów.
 7. Hipolit Turno: miasto Poznań i powiat poznański.
 8. Stanisław Kurnatowski: Inowrocław-Mogilno.
 9. Kazimir Chlapowski: Krobia.
 10. Stefan hrabia Kwilecki: Szamotuły-Międzychód-Oborniki.
 11. Leon hrabia Skórzewski: Wyrzysko-Szubin.
- b) W ścisłej wyborze:
12. Stanisław Chlapowski: Wschowa.

Prusy Zachodnie.

- a) W pierwszym wyborze wybrani zostali:
13. Michał Szaniecki: Chełmno-Toruń.
 14. Antoni Kalkstein: Kartuzy-Wejherów.
 15. Michał Kalkstein: Starogard-Kościerzyna.
 16. Leon Czarlński: Chojnice-Tuchola.
- b) W ścisłej wyborze:
17. Ignacy Lyskowski: Grudziądz-Brodnica.
 18. Adam Kossowski: Świecie.

Dowiedliśmy tedy przy wyborach do parlamentu przeciwnikom naszym poraz pierwszy, jaka siła spoczywa w ludzie polskim i katolickim, który, wyparty niedługo w czasach uspienia i okęgów i powiatów, dziś je na nowo odzyskał — i w porównaniu z niedawnym jeszcze czasem 5 nowych zdobył okęgów — a w porównaniu do r. 1878 z 4 okęgów, dawniej przez Niemców zajmowanych, polskich posłów wysyła do parlamentu.

Są to okęgi: wschowski, wyrzysko-szubski, grudziądzko-brodnicki i świecki.

W okęgu wyborczym kwidzyńsko-sztumskim zwyciężył kandydat niemiecki p. Hobrecht (nar. lib.) naszego kandydata p. Henryka Donimirskiego z Zajezerza. Hobrecht otrzymał 7360, Donimirski 6789. Podczas wyborów 27 z m. Donimirski otrzymał 5762, Hobrecht 3863, Daleke 2801. Ze jednak p. Hobrecht przyjął mandat w innym okęgu wyborczym, gdzie również otrany został, więc w tym okęgu ponowne wybory rozpisane będą.

Rozbudzony duch pomiędzy wyborcami pozwala mieć nadzieję, że i w kwidzyńsko-sztumskim, — mianowicie, jeżeli duchowieństwo warmińskiej dycezyi w powiecie sztumskim pójdzie za przykładem szanownego duchowieństwa wschowskiego — i w tym 19 okęgu zwycięży nasz kandydat p. H. Donimirski. Duchowieństwo warmińskie powinno się poczuwać do obowiązku dania tej pomocy Polakom i pracowania nad tém, aby lud polski jego pieczy powierzony jak jeden mąż szedł do urny głosować na p. Donimirskiego. Toć to w gościnnym domu pp. Donimirskich czcigodny Biskup war-

mijski, ks. dr. Krementz zwrócony do duchowieństwa swego, w którego gronie było kilku kapłanów ze sztumskiego powiatu, powiedział te słowa:

Szanujmy Polaków, ich język i zwyczaje, bo że jeszcze dziś Warmia jest katolicka, to z wdzięczamy Polsce i tym wielkim Biskupom polskim, co pod berłem królów polskich warmijską ziemię rządzą.

Dziś pora zastósować się do tych słów czcigodnego księcia Biskupa warmijskiego i dopomóż do zwycięstwa p. Donimirskiemu.

Atoli choćby nam się w tym okęgu nie poszczęściło — zawsze możemy być zadowoleni z rezultatu tegorocznych wyborów i reprezentacyą naszą w parlamencie, licząc

posłów 18.

W Wielkopolsce na 15 okęgów, odnieśliśmy zwycięstwo w 12 t. j. 4/5, a Niemcy w 3 t. j. 1/5 okęgów. W r. 1878 był stósunek 10:5 t. j. 2/3:1/3.

W Prusach Zachodnich na okęgów 13, zwyciężyli Polacy w 6 (wejherowsko-kartuskim, starogardzko-kościerskim, grudziądzko-brodnickim, chełmińsko-toruńskim, chojnicko-tucholskim i świeckim) to jest prawie w połowie — gdyż wiejski okęg gdański zdobyło centrum głównie z pomocą Polaków.

Pięć okęgów zajętych jeszcze przez Niemców są następujące: elbląsko-malborski, miasto Gdańsk, susko-lubawski, człuchowski-złotowski i walecki. W sztumsko-kwidzyńskim przyjdzie do nowego wyboru.

W roku 1878 na 13 okęgów zachodnio-pruskich, mieli Polacy tylko 4.

Stósunek więc zmienił się na korzyść naszą z 1/5 na 2/5.

Żdźki niech będą za to Panu Bogu!

Cześć kandydatom — cześć wyborcom za gorliwość i niestrudzoną wytrwałość — w pokierowaniu sprawy naszej.

A teraz nie ustawać nam w pracy około ludu. — Zrobiło się wiele, bo świadomość religijna i narodowa rozbudzona jest w ludzie naszym, tak, jak nigdy dotąd nie bywała. — Choćbowiem na początku ery konstytucyjnej w Prusach wybrano do sejmu pruskiego na 27 posłów w Księstwie 20 Polaków — to jeszcze do parlamentu na 15 nie wybraliśmy nigdy 12 i nie ograniczyliśmy Niemców na 3. Lud nasz pokazał Niemcom, że jest katolickim i polskim, że nadzieje niemiecznia go są ponne, że wytrwa do ostatniego tchnienia przy sztandarze narodowym i religijnym.

Obowiązkiem klas wyższych i wykształconych pracować nad moralnym i narodowym kształceniem tego ludu, korzystać z jego świętego zapału dla sprawy polskiej, ten zapał utwierdzić, umocnić, ustalić. Gdy to uczynimy — wtedy możemy być pewni, że wszystkie próby zgermanizowania nas odbiją się o szpizową tarcz religijnego i narodowego hartu naszego.

Młodzieży polska, stojąca na progu obywatelskiego zawodu, obywatelskiej pracy i obowiązków! — stawiamy ci przed oczyma szlachetny przykład trzech starsów Polaków, schorzałych i ciężkiem nawiedzeniem Pańskim dotkniętych

p. Wiktora hr. Szoldrskiego w Sredzkim,
p. Sulczyckiego w Bydgoskim,
p. Rychłowskiego we Wschowskim,
którzy utraciwszy władzę w nogach, wnieśli się kazali do sali wyborczej, aby spełnić swój obowiązek obywatelski. Obok nich stawaję setki robotników, co sobie i rodzinie kęs chleba od ust odjęli, aby zdala od roboty przybyć na miejsce wyboru.

Niechaj te przykłady poświęcenia zachęcają cię do pracy nad tym ludem, co 250 tysięcy głosów oddał na polskich kandydatów i 18 Polaków wybrał do parlamentu.

Kochajmy ten lud — bo to brać nasza w narodzie i w Chrystusie!

Szanujmy ten lud — bo to podpora nasza, bo to siła nasza w walce za prawo Kościoła i narodu!

Uczmy i kształćmy ten lud — bo to przyszłość Polski.

A nie zapominajmy o Ślązku!

Do Berlina.

Posłowie polscy z zaboru pruskiego wyjeżdżają dziś do Berlina, aby wziąć udział w jutrzejszym zgajeniu parlamentu niemieckiego — wyjeżdżają zaś w tak pokalną liczbę, w jakiej tam jeszcze dotąd nigdy nie byli.

Pierwszemu zadaniem Koła polskiego będzie wybór prezesa i jego zastępcy, ukonstytuowanie biura i różnych komisji parlamentarnych — którą to czynność, jako zupełnie wewnętrzną sprawę Koła, nie należąca do publiczności, zupełnie pomijamy. Koło — możemy o tém być przekonani — wybierze na te urzędy najgodniejszych i najodpowiedniejszych członków swoich.

W pierwszej kadencji, która trwać będzie do Bożego Narodzenia, przypadną jedynie obrady nad budżetem cesarstwa, a zasadnicze kwestye w tych 6 tygodniach traktowane nie będą.

Będzie więc Koło miało czas i sposobność zwolna rozebrać i określić stanowisko, jakie wobec ważniejszych spraw zająć powinno.

Ządano wczoraj od Koła, aby nie poszło za głosem „małej części społeczeństwa“ i nie stało się „wasalem centrum.“ My jesteśmy tak przekonani o tém, że wszyscy członkowie Koła są przejęci uczuciem samodzielno-

ści niezbędnej dla reprezentacji polskiej w parlamencie, że takie ostrzeżenie uważamy co najmniej za zupełnie zbędne.

Koło polskie zna swoje wybitne zadanie i jasno wytknięty program działania:

obronę religijnych, narodowych i społecznych potrzeb naszych w duchu polskim i katolickim,

a jesteśmy przekonani głęboko — co też już wyraził komitet prowincjonalny na Wielk. Ks. Poznański — że posłowie nasi zadanie to spełnią w sposób godny tego ogólnego zaufania, jakim ich zaszczytli wyborcy wszystkich stanów, wszystkich warstw społecznych.

Nie chcąc się ograniczać na ogólnikach, nie będziemy streszczać w kilku słowach zdania naszego co do różnych spraw mogących zajmować Koło polskie w ciągu tego nowego trzechlecia. Rozbierać je będziemy stopniowo do tego, jak się pojawiają w opinii lub na stole parlamentarnym — i sąd nasz Koło przedstawimy, przekonani, że się o wiele różni nie będziemy. Ku niemałemu zadowoleniu naszemu możemy tutaj np. zapisać, że w kwestyi monopoli zamieścił Dziennik Poznański we wczorajszym numerze artykuł — jak powiada: „najznakomitszego ekonomisty polskiego“, który zupełnie punkt po punkcie godzi się na nasze w tej kwestyi uwagi.

Z powodu nadzwyczajnej ważności spraw, jakie w tym okresie prawodawczym rozbiorenie być mogą, nie wątpimy, że posłowie polscy licznij niż dotychczas będą brali udział w obradach parlamentu jako też i Koła polskiego.

Spodziewamy się też, że ze względu na nadzwyczajne zainteresowanie się wyborców wszystkimi sprawami wchodzącymi w zakres prac i obrad parlamentarnych — Szanowne Koło nasze idąc za przykładem Koła polskiego w Wiedniu, tak urządzi swe obrady, iż publiczność za pomocą prasy przynajmniej o sumarycznym rezultacie obrad i treściwym uмотywowaniu tych rezultatów uwiadomiona będzie. W tych dwóch punktach ostatnich istnieje umiarkowane i spokojne, ale ogólne życzenie wyborców i — prasy.

Szanownym posłom naszym przesyłamy na drogę do Berlina szczerze „Szczęść Boże!“ i łączymy zapewnienie, że pragniemy jak najgoręcej i najuczciwiej być sumiennymi pośrednikami pomiędzy Kołem a wyborcami.

Wybory.

Podajemy dziś w dalszym ciągu spis głosów oddanych przedwczoraj we Wschowie, dotychczas zarazem w nawiasie głosy oddane przy wyborach w dniu 27 października r. b.

	Chłapowski.	Puttkamer.
Święcichowa	230 (213)	16 (20)
Osieczna	184 (170)	83 (75)
		(2 nieważne)
Włoszakowice	350 (317)	35 (36)
Brenno	407 (398)	1 (7)
Zbarzew	160 (148)	3 (2)
Morkowo	246 (231)	(3)
Świdnica	48 (48)	139 (129)
Kąkolowo	141 (138)	3 (1)
		(1 nieważny)
Krzemieniew	115 (105)	96 (92)
		(2 nieważne)
Razem	1881 (1768)	376 (365)

W wyżej wymienionych okręgach na posel Chłapowski 113 głosów więcej aniżeli dnia 27 października. Odciągnawszy od tego 11 głosów, które pan Puttkamer otrzymał więcej aniżeli w dniu 27 października, pozostają 102 głosy plus. Dotychczasowy do tego wczorajsze 874 plus, otrzymamy na korzyść kandydata polskiego 976 głosów.

Na Górnym Ślązku otrzymali:

Okręg wyborczy bytomsko-tarnowski góry: ks. ks. Radziwiłł 14,009, p. Virchow 418 gl.

Okręg wyborczy katowicko-zabrzeski: ks. Edler 11,542, p. Foreckenbeck 1472 gl.

Okręg wyborczy pszczyńsko-rybnicki: ks. radzca Müller 14,567, książę Raciborski 2205, p. Witowski 1122 gl.

Okręg wyborczy kozielsko-strzelecki: ks. dr. Franz 11,490, książę na Ujeździe 977 gl.

Okręg wyborczy opolski: hr. Ballestrem 10,866, p. Schmidthals 2134 gl.

Z gór saleburskich.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 262.)

Od Wiednia aż do rzeczonyj stacyi, od samego rana aż do godziny pół do trzeciej z południa mieliśmy pogodę najpiękniejszą. Odtąd niebo chmurzyło się po części, w oddali gęste mgły coraz więcej zastaniały nam widoki krajobrazu górskiego, niebawem i deszcz kropić zaczął, a gdyśmy zajęli przed wrzecz w Saleburgu, już lał jak z cewki. Nie spodziewałem się inaczey. Saleburg słynie z swego Schnürregen; byłoby za wiele zaszczytu, gdyby na powitanie moje miał być przedstawić się w toalecie odświętnej, a nie w szacie powszedniej. Pożegnawszy państwo M. A., szybko przebiegłem do jednego z omnibusów hotelowych; ale w samym zapędzie zatrzymał mię pełniący funkcje konduktora omnibusowego portyer hotelowy, pytając, czy chcę pokój o dwu czy o jednym łóżku. „O jednym“ — odpowiedziałem, trochę zdziwiony zapytaniem, z jakim na wszystkich podróżach tu po raz pierwszy się spotkałem. „W takim razie dla pana w moim omnibusie miejsca nie ma“ — zreplikował portyer i odwrócił się odemnie z pogardą. Z kufereczkiem w ręku brną po błocie do drugiego, do trzeciego omnibusu, sam już pytając, czy jest pokój o jednym łóżku. Zaledwie odpowiedzieć mi chciało. Zniecierpliwiony, nie pytając już, otwieram sobie czwarty omnibus i siadam, a na takie samo jak przy pierwszym zapytaniu portyera odpowiadam: „Wiedz, nie pytaj; cóż cię do obchodzi?“ Skrzywił się, szemrał coś pod nosem, ale przeciw z siedzenia rugować mię nie śmiał. W przedsiönku hotelowym powitał mnie i drugich razem zemną przybyłych gości sam gospodarz i dwaj „kancelerzy“, unisono czyniąc nam a ve c bonne mine au mauvais jeu wymówki, że przywiozimy Saleburgowi tak brzydką niepogodę. Wedle nich cięższy jest Saleburg całymi miesiącami aż do samej chwili naszego przybycia prawdziwie wioskami niebem. Powtórzyły się od wszystkich do wszystkich i do każdego z osobna zapy-

Okręg wyborczy lubliniecko-toszecko-gliwicki: hrabia Schalscha 12,985, książę Hohenlohe 2697 gl.

Okręg wyborczy raciborski: hr. Saurma 10,445, ks. Raciborski 1756 gl.

Okręg wyborczy lubczycki: hr. Neyhaus 6199, p. Kober 1163 gl.

Okręg wyborczy prudnicki: hr. Stolberg 8104, landrat Wittenberg 1834 gl.

Okręg wyborczy niemodlińsko-grotkowski: hr. Prashma 7919, p. Dehschütz 2288 gl.

Okręg wyborczy niski: p. Horn 9210, landrat Seher 163, p. Richter 150 gl.

Okręg wyborczy kluczbersko-oleśnicki: p. Aulock 7540, pp. Reinsdorff i Müller 2910 gl.

KOESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO.

Berlin, 15 listopada.

Nie znany jest wprawdzie jeszcze zupełnie rezultat wczorajszych ścisłych wyborów, ale to już dziś można twierdzić z największą pewnością, że większość, na którą kanclerz będzie mógł liczyć (jeśli kanclerz będzie chciał się porozumieć z centrum) będzie bardzo mała. Centrum i jego hospitantci będą mieli z staro- i wolno konserwatystami tylko przeszło 183 głosy. Nie możemy jeszcze podać dokładnej liczby członków centrum, ponieważ dotąd nie znany nam jest całkowity rezultat ścisłych wyborów: że zaś niektórzy hanowerscy hospitantci centrum są zwolennikami wolnego handlu, dla tego sukurs ze strony frakcyi polskiej i alzakickiej musi być dość znaczny, aby rząd mógł zyskać dość poważną większość t. j. przynajmniej tuzin głosów ponad absolutną większość, wynoszącą, jak wiadomo 199 głosów. Nie trzeba też zapominać, iż pomiędzy Polakami i Alzakczykami są zwolennicy wolnego handlu.

Charakterystycznym znamięm obecnych ścisłych wyborów jest także ta okoliczność, że dwie grupy wraz z swymi naczelnikami znikły z powierzchni parlamentu. Frakcy „Loewego-Bergera“ i „Schaussa-Voelka“ już więcej nie istnieje: kilku jej członków ponownie wybranych przejdzie zapewne do obozu „dzikich posłów.“ Loewe, Berger, Schauss i Voelk byli ongi najzajętszymi kulturnikami. Głównie Schauss i Voelk dokładali wszelkich starań, aby w ich ojczyźnie Bawaryi zapanowały surowe rządy kulturalne, tak jak to widzimy w Prusach. Za te tendencje spotkała ich kara zasłużona. Tego losu doświadczył także profesor Marquardsen, jeden z głównych współpracowników Köln. Ztg. a zacytuję przytęm kulturnik.

W Niemczech północnych z wybitniejszych postaci pojawił się dr. Boretius, dawniejszy redaktor National Ztg. i Cuny, wydawca National-Liberales Correspondenz. Także jeden z przywódców kulturników Gneist znany z napaści na klasztor i na Jezuitów nie zdołał przy obecnych wyborach uzyskać dla siebie mandatu. Nie obrano także Kiefera, który był w Badenii t. j. w Prusach; przepadł w obwodzie wschowskim Puttkamer, ów Gneist alzakicki.

Z pomiędzy wolno-konserwatywnych kulturników nie zasiadają w Izbie: hr. Frankenberg, bar. Ende (który nawet nie ubiegał się o mandat), ks. Hohenlohe, Kardorff, który w ostatnich jeszcze czasach miał tę smutną odwagę, by centrum spotwarzać w przemowach, jakie miał na zebraniach przedwyborczych.

Staro-konserwatyści postradali hr. Stolberga, jednego z największych przeciwników katolicyzmu. Tak w miejsce jego, jak i jego towarzyszywoleści obrani zostali posłami przeważnie liberali, którzy stanowczo potępiąją kulturkampf.

Bolsną jest strata bar. Varnbülera, który znany jest jako twórca zaprowadzenia taryfy celnej; dawniej był on także zwolennikiem kulturkampfu, obecnie jednak postradał do niego wszelkie sympatyje. Konserwatyści postradali także Helldorffa-Bedra, bar. Marschalla i Mirbacha. Ostatniego pobili w ścisłych wyborach postępowcy Dirichlet i to z pomocą katolików, którzy tym sposobem okazać chcieli p. Dirichletowi wdzięczność za to, iż w sejmie pruskim głosował za wnioskami Windthorsta, domagającym się, by kapłanom wolno było bezkarnie odprawiać mszą św. i sprawować sakramenta św.

W ogóle katolicy mogą być zadowoleni z wyborów; wybory te bowiem najlepszym są dowodem, iż kulturkampf był tylko modną chorobą, z której mała tylko część dotąd się nie wyleczyła.

taria, czy chcemy pokojów o trzech, czy o dwu łóżkach. Każdy chciał tylko o jednym. Gospodarz, a za nim kelnerzy potrohli na taką odpowiedź; spojrzeli po sobie i zgodnie wszyscy trzej stwierdzili, że „właściwie wszystkie pokoje już pozajmowane.“ Na coby opisywać szereg jeszcze całą tę scenę głupio-przemądralą; dość powiedzieć, że ostatecznie wszyscy podróżni otrzymaliśmy pokoje nie o trzech, nie o dwa, lecz o jednym łóżku. Te figle mądrości miały oczywiście na celu to jedno tylko, żeby z góry usprawiedliwić drogocenne mieszkanie hotelowych w Saleburgu, i to jakich mieszkań! Wszyscy otrzymaliśmy pokoiki na trzeciym piętrze nizkie i ciasne; całe umeblowanie składało się z łóżka, stolika małego, jednego krzesła i umywalki, wszystko bardzo proste, łóżko nadto prawdziwie „austriackie“ w pojęciu feletonisty Wiener Abendpost, który rozumie przez to wyrażenie łóżko łączące w sobie wszelkie niewygody i słusznie powiada, że, przespawszy się w takim łóżku, ma się uczucie, jak gdyby się przez całą noc stało było na odwachu. Na kawałek kanapy zresztą zaledwie jeszcze znalazłoby się miejsce w pokoiku, za którego cenę miałyby się w Wiedniu przywozić salonik. Kuchnia także powinna znaleźć swojego feletonistę.

Aleksander Humboldt pisze, że uważa okolice Saleburga, Neapoli i Konstantynopola za najpiękniejsze na kuli ziemskiej, a ukoronowany nieszczęsną koroną mekkańską, zamiast wawrzynem, poeta śpiewa:

Wer die Tropen nicht sah, der eile nach Saleburg zu schauen,
Fülle und Pracht der Natur, fröhlich umwohernd die Stadt.

Niestety, chcąc użyć tych piękności przyrody, wypadłoby zamieszkać w Saleburgu na całe lato i wyczerkać pogodnego dzionka, a może jeszcze takby się wydarzyło jak owemu Anglikowi przed kilkunastu laty w Wroclawiu, który, wyczytawszy w dziennikach, że wieża na nowo wybudowanym przez ś. p. księcia Biskupa Förstera kościele świętego Michała grozi upadkiem, zjechał do Wroclawia, wynajął pomieszkankę vis-à-vis wieży i nie odstępował od okna,

Kreuz Ztg. donosi, iż ks. Bismarck z cesarzem, którego wczoraj znowu miał po południu dłuższą konferencyę, porozumiał się całkiem co do podstawy, jaką rząd zamieje wobec przyszłego parlamentu. Organ konserwatywny zauważa zarazem, iż kanclerz nie podał się wcale do dymisji, co nas wcale nie dziwi, bo nigdy nie wierzyliśmy, aby ks. Bismarck na serjo chciał opuścić swe stanowisko.

Kardynał Hohenlohe przybył tu z Rzymu i bawi w gościnie u swego brata ks. raciborskiego. Pobyt Kardynała tego w stolicy Niemiec nie ma zapewne żadnego politycznego znaczenia.

Wiedeń, 14 listopada.

(Otwarcie Rady państw. - Exposé finansowe ministra Dunajewskiego.)

(*) Później niż inne lata zebrała się dziś Izba poselska rejehstratu austriackiego po blisko sześciu miesiącach wakacyi parlamentarnych na sesyę jesienną. Marszałek dr. Smolka z odświeżonymi siłami zasiadł znów na krzesło przedykładne; rozpoczęła się dlań ciężka praca, o jakiej marszałkowie innych parlamentów pewnie ani nie śnią. Pierwszą dziś czynnością jego było poświęcić wspomnienie pośmiertne zmarłym w czasie wakacyi parlamentarnych posłom, między którymi jeden z naszych także przeniósł się do wieczności, mianowicie ks. Józef Martusiewicz, kanonik tarnowski. Śmierć trzymała się tym razem zasady równoprawienia, albowiem dwu członków zabrała z prawicy i dwu z lewicy. W nieboszczyku hr. Mannsfeldzie lewica straciła swego desygnowanego prezesa gabinetu. Trzeba bowiem wiedzieć, że lewica wciąż żyje w słodkiej nadziei, iż lada dnia znów zabłyśnie gwiazda jej panowania. Gdy podczas ostatnich sesyę wiosennej rozeszła się pogłoska, że był marszałek Izby, hr. Coronini, skoro tylko wybrany będzie na nowo posłem, zajmie się sformowaniem nowego stronnictwa środkowego, i że między innymi hr. Mannsfeld także doń przystąpi, lewica pospieszyła odwieść go od tego, ofiarując mu prezostwo w przyszłym gabinecie swoim, i hr. Mannsfeld przyjął. Już z tego poznać można, jaki to był mąż stanu z hr. Mannsfelda, i że przyszłe stronnictwo środkowe, jeżeli hr. Coronini na prawdę myśli o sformowaniu go, straciłoby było w byłym ministrze spraw rólniczych, któremu krzykacz Schoenerer ustawicznie powtarzał, że został ministrem dla tego tylko, iż jest szwagrem prezesa gabinetu księcia Auersperga — nie wielką się parlamentarną, lecz tylko glos jeden. To też jakby ironią wydawały się dziś słowa marszałka w pośmiertnym wspomnieniu o hr. Mannsfeldzie, że dla zdolności swych był może powołany do zajmowania w przyszłości wpływowego stanowiska. Pan Smolka musi zachować sobie względy lewicy na wiele trudnym urzędzie swym; wiedział zaś, że podobną zmianą o przyszłym prezesa gabinetu lewicy bardzo jej schlebi; jakoż lewica przyjęła ją głośnymi brawami.

Nieboszczykowi ministrowi spraw zagranicznych, bar. Haymerlemu pan Smolka także poświęcił wspomnienie, które już z wstępek stron Izby przyjęło oznakami uznania; dla tego też marszałek fakt uznania tego dla nieboszczyka kazal zapisać do protokułu.

Nie tylko śmierć, lecz i dobrowolne złożenie mandatu spowodowało niejakie zmiany w osobistym składzie Izby od końca maja. W naszym Kole poselskiem zaszła prócz opróżnienia krzesła jednego przez śmierć ks. Martusiewicza, w którego miejsce nikt jeszcze nie wybrany, ta zmiana, że w miejsce prezydenta miasta Krakowa, dra Weigla, wybrany jest hr. Mierosowski, który dziś zasiadł już w Izbie, z której wystąpił był wiosną roku zeszłego, udając się na posadę radcy przy rządzie krajowym Bośni i Hercegowiny, ząd jednak wrócił do kraju dosyć niezadowolony.

Jak zwykle bywa na wieczornem posiedzeniu sesyę jesiennę, tak i dziś minister skarbu, p. Dunajewski wniósł do Izby preliminarz budżetu na rok 1882. Suma wydatków wynosi 470,892,393 złt. (w niej mieści się już ta kwota wspólnych wydatków monarchii austro-węgierskiej, którą wykażalem w liście ostatnim, jako spadającą na skarb austriacki); dochody są preliminowane w sumie 433,082,358 złt.; niedobór więc wynosi 37,809,535 złt. Będziemy jeszcze mieli sposobność bliżej się przyprzążyć budżetowi. Pan Dunajewski dał ustnie obszernie objaśnienie budżetu, które lewica przyjęła mileczemnie, prawica zaś częstemi oznakami zadowolonia. Objasnienia te, czyli ten tak zwany wywód

aby wiedzieć, jak wieża runie; po kilku miesiącach narzeszcie oprzykrzył sobie nudną wieżę i wyjechał — w samą porę, bo w drodze doszedł go telegram o runięciu wieży. Taki telegram możnaby otrzymać o pogodzie w Saleburgu. Mieszkańcy starożytnego Juvaviu bronją się, jak już z powitania przez hotelistę poznać było można, przeciw slawie obfitej dżdżystości, i nie trudno pojąć, dla czego także książęczka: Führer durch Salzburg wytyka Wiedniowi, który saleburski Schnürregen wprowadził w przyszłość, że ma wiede 25 letnich spostrzeżeń meteorologicznych aż 161 dni niepogodnych, gdy tymczasem Saleburg ma ich tylko 168 w roku. Mądry autor książeczki zapomniał tylko dodać, na którą to głównie porę roku przypadają saleburskie dni niepogodne.

Zresztą przynają muszę, że podczas trzech dni pobytu mojego w Saleburgu nie ciągle deszcz padał, wiodywał i pogodnie niebo, chociaż nie na długo, tak że i wycieczce do Bechtelgaden, na Königsee itd. ani pomyśleć nie było można. Trzeba było ograniczyć się na samem miesiącu i najbliższej okolicy. Miasto przedstawia pewien typ oryginalny, przedewszystkiem w starej swej części, gdzie kamienice po największej części są czteropiętrowe, o nieszerokim froncie, linie gmachy ogromne, ale nie odznaczające się niczem pod względem piękności, a wszystko pomalowane na szaro; ponieważ i żułzyje u okien takiej samej są barwy, a przytęm wcale nie pozymkane, tak że tylko tu i owdzie jedna polewka z pomalowaną zielono stroną wewnętrzną jest uchylona lub otwarta, przeto dziwną ta fizyognomia starego miasta uderza monotonością. Gmachy rzeczono i dzieła sztuki z epoki baroku świadczą o dobrych czasach Saleburga za panowania książąt Arcybiskupów, o świetności i przepychu bez gustu. Jedna tylko katedra wyróżnia się korzystnie stylem odrodzenia, choć i do niej ubolewać trzeba, że bunowniczy Solari nie trzymał się ścisła planu Florentczyka Wincentego Scamozego, sporządzony w samym końcu wieku XVI czy też w samym początku wieku XVII, tak że budowa wykończona w roku 1646 już nie przedstawia się w całej czystości renesansu florentyńskiego. Na każdym kroku

finansowy, prześlę wam jutro w przekładzie ze stenogramu.

Z ministerstwa sprawiedliwości wniesiono projekt nowego kodeksu karnego. Projekt taki już za gabinetu Auersperga był wniesiony i w komisyi prawniczej przedyskutowany, ale nie dostał się pod obrę w pełnej Izbie. Dzisiejszy projekt rządowy opiera się na rezultatach ówczesnych obrad komisyjnych, ale podczas gdy komisya zupełnie znieść chciała karę śmierci, projekt dzisiejszy zatrzymuje ją na zbrodni zamachu na osobę cesarza, jeżeli zamach pociągnął za sobą śmierć lub chorobę monarchy, lub jeżeli był połączone z pozbawieniem go wolności osobistej; nadto zachowuje projekt rządowy karę śmierci na zbrodni zabójstwa, jeżeli towarzyszą jej okoliczności zwiększające winę zabójcy.

Rzym, 12 listopada.

(Z Watykanu.)

J. E. Najdostojniejszy nasz Kardynał Prymas zaliczony został najmościwiej przez Jego Świątobliwość Papieża Leona XIII. do grona członków świętej rzymskiej i powzechniej Inkwizycyji czyli św. Officium. Kardynał Chigi został mianowany sekretarzem wydziału memoriałów, które to miejsce zaważowało po śmierci Kardynała Gianelli.

Wszystkie prosby dotyczące odtarżów przywilejowanych, upoważnienia do święcenia różańców, krzyżyków, medalionów z dodaniem odpustów papieskich itd., należy wysłać do Kardynała sekretarza memoriałów, który dwa razy w tygodniu, w poniedziałek i czwartek przedstawia je Ojcu św.

Wymieniają tu kilku kandydatów do kapelusza kardynałskiego — z których najwięcej zapewne zajmował was będzie pogłoska, że podobno na tę godność przeznaczony jest ks. Biskup Strossmayer, którego przybycia oczekują tu około 8 grudnia, na uroczystość kanonizacyi.

Świeżo zamianowany prałatem domowym Jego Świątobliwości podsekretarz kongregacyi dla nadzwyczajnych spraw Kościoła, msgr. Spolverini — wyjechał do Monachium. Czy myślał na ma tylko na celu tymczasowe zastępstwo desygnowanego Nunyusza msgra di Pietro, czy też msgr. Spolverini otrzymał jeszcze inne polecenie, nie wiadomo.

Konsystorz naznaczony na poniedziałek nie odbędzie się — ponieważ raporty dotyczące prekonizacyi niektórych Biskupów, nie zostały jeszcze wygotowane. Prawdopodobnie konsystorz ten odbędzie się w przyszły piątek.

Przybył tu dzisiaj Kardynał Desprez, Arcybiskup Tuluzy.

Spodziewamy się tutaj przybycia pruskiego posła i wiemy z pewnością że w etacie pruskim na r. 1882/83 pozycya ta będzie przywrócona. Stała ona aż do roku 1867 w kwocie 17,200 tal. w etacie pruskim, aż do r. 1870 w etacie północno-niemieckiego związku w kwocie 19 tysięcy tal. a aż do roku 1875 w takiejże kwocie w etacie cesarstwa niemieckiego. Poselstwo pruskie przybędzie dopiero od 1 kwietnia r. p.

NIEMCY.

* Berlin, 15 listopada. Wybory. Z 102 ścisłych wyborów znany jest rezultat z 96 okręgów. Postępowcy i secesyjności największym poszczepię się mogą sukcesem: pierwsi zdobyli 28 nowych mandatów, drudzy 16. Frakcyja narodowo-liberalna zyskała przy ścisłych wyborach 14 krzesel, demokraci (Volks-partei) 4; — cztery także mandaty zdobyli sobie liberali, o których nie wiadomo, do jakiego odcienia party liberalnej ich zapisac. Prócz tego przeszło w ścisłych wyborach 3 Polaków, 2 członków centrum, 12 socyalistów (!), 8 konserwatystów, 2 wolno-konserwatystów, 2 Duńczyków i 1 Welf.

Tak w ścisłych, jak pierwotnych wyborach w trzech okręgach wybrany został Foreckenbeck, w dwóch: Eng. Richter, Rieker, Saucken z Tarputchen, Liebknecht, Lüders, Lenzmann i Stöcker.

Obecnie znany rezultat wyborów tak się przedstawia:

Polaków	18
centrum	99
postępowców	64
konserwatystów	52
narodowo-liberalów	46

spotykamy się z pomnikami munificencyi władców duchownych, którzy oczywiście wysadzali się na pomysły, aby część ogromnych dochodów swych w formie zarobku poświęcić poddanym. Oprócz gmachów widzimy tu przedmioty wyrafinowanej zbytkowności, jak np. ów „najslawniejszy w Niemczech (in Deutschland — sicut) wodotrysk“, olbrzymia struktura marmurowa z końca wieku XVII, nad którą szesnaście lat pracowano, a do której woda kryształowa sztucznym sposobem jest sprowadzana o przeszło pół mili drogi przez górę leżącą między źródłem a wodotryskiem; dalej marmurowe sadzawki dwie do pławienia koni, z których jedna nasładuje „Fontaine Trevi“ w Rzymie, co w rodzaju amfiteatru, trzy rzędy galeryi, wykute w skale, która prostokątnie z dwóch stron otacza plac dawnych igrzysk rycerskich itd. Najprostszymi, ale najpraktyczniejszymi, najtrwalszymi i najpożyteczniejszymi pomnik wystawił sobie Arcybiskup Zygmunt Schratzenbach w tunelu przez górę Mönchsberg, która ku stronie miasta całkiem prostopadłą skałą opada i odcina je od reszty świata; tunel jest przeszło 130 metrów długi, 7 szeroki a 12 wysoki, sklepiony ostrołukiem, całkiem wykuty w skale bez kawaleczka podmurowania ścian lub sklepienia i stanowi bramę, przez którą Saleburg ma wygodną komunikacyę z okolicą po za Mönchsbergiem. Robiono około niego od roku 1765 do 1774, choć już w 2 i pół roku po rozpoczęciu robót był oddany do użytku publicznego. Jest to olbrzymie na owe czasy dzieło, w których nie znano jeszcze machin, za pomocą których budujemy dziś tunele pod górą św. Gotarda itd. Równie prosty jak pomnik ten, jest napis na nim: Te saxa loquuntur. A gdy o pomnikach już mowa, trzeba przeciw także wspomnieć o pomniku Mozarta. Dzieło pomysłu Schwanhalera, choć nie przezeń wykonane, wznosi się na niewielkim placu, którego domy wyjątkowym sposobem są bardzo niskie, tak że pomnik w całości 9 i pół metra wysoki nie mógł nigdzie na gorszym stanowić miejscu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

secesjonistów	40
wolno-konserwatystów	27
socyalistów	12
demokratów (Volkspartei)	7
Welfów	7
„dzikich“	1
„nieprzejednanych“ Alzatożyków	15

Braknie jeszcze wiadomości z 6 okręgów. W jaki sposób rząd będzie chciał dla siebie wytworzyć w parlamencie większość, dotąd nie pewnego nie wiadomo. Korrespondent nasz berliński twierdzi słusznie, iż w razie, gdyby ks. Bismarck zdecydował się na żądanie poparcia ze strony centrum, to frakcja katolicka w połączeniu z staro- i wolno-konserwatystami nie stawiałaby jeszcze „poważnej“ większości, i że dopiero Polacy i Alzatożycy przechyliłby szalę na stronę większości.

Dzienniki liberalne lekają się wiele, by książkę Bismarck nie zdecydował się na sojusz katolicko-konserwatywny: twierdzą one, że wtenczas niechybnie państwo niemieckie rozpadnie się w gruzy. Liberali jednak zapominają, że oni to są główną przyczyną obecnej ruiny i upadku przemysłu i rolnictwa, gdyż to ich dziełem są ustawy o wolności procedury, ustawy akcyjna, ustawy zaprowadzająca wolność lichwy itd. Liberali, którzy dotąd z wszystkimi swymi ustawami poniesli takie fiasko, nie powinni z taką czelnością występować jako jedyni zwabienci społeczeństwa. Konserwatywny Reichsbote domaga się też stanowczo, by rząd zerwał z liberalizmem, a szukał poparcia centrum. Ze jednak poparcie katolickiej frakcji wtenczas tylko jest możliwe, jeśli rząd położy koniec kulturkampfu, dla tego organ ten domaga się, aby rząd nareszcie wszedł na drogę ustępstw dla Kościoła katolickiego i złożył walnę kulturową do grobu.

Zniesienie ślubów cywilnych. Sejm bawarski po długich obradach powziął na dzisiejszym posiedzeniu bardzo doniosłą uchwałę: oto większością głosów zdecydował on zniesienie przymusowych ślubów cywilnych. Prawica jako jeden mąż głosiła za tym wnioskiem, stawionym przez posła Meyera: lewica w zwartym szeregu stanęła przeciw temu wnioskowi — lecz bezskutecznie. Ministerstwo w fatalnym było położeniu: w imieniu jego oświadczył minister sprawiedliwości Faustle, iż ministrowie nie mogą uchwały tej przedłożyć koronie do zatwierdzenia. Co się obecnie stanie, trudno przewidzieć; wedle zasad konstytucyj ministerstwo powinno podać się do dymisji, ponieważ nie posiada ono zaufania ludności.

Sejm badeński otwarty dziś został przez ministra Turbana. Minister w imieniu następcy tronu badeńskiego, będącego podczas choroby swego ojca regentem, zagał sejm mową od tronu: regent z powodu stosunków rodzinnych nie mógł osobiście zagał sejmu i dla tego przesyła zbrany stanom miłe pozdrowienie. Następnie minister Turban oświadczył, iż stan finansowy kraju jest o tyle pomyślny, iż dochody pokrywają rozchody. Trzykrotnym okrzykiem na cześć w. księcia zakończył marszałek pierwsze posiedzenie.

ROSYA.

* Pogłoski o ponownym wstąpieniu hr. Szawałowa do służby państwowej nie są prawdziwe i pochodzą niezawodnie z tąd, iż hr. Szawałow przejdzie w departament rady państwa dla ustawodawstwa, w miejsce bardzo chorego księcia Urusowa. Tak samo w departamencie rady państwa dla spraw cywilnych i kultu przejdzie po śmierci księcia Piotra oldenburgskiego i rzeczywistego tajnego radcy Zamiatina rzeczywisty tajny radca Titow, zatrudniony dawniej w służbie dyplomatycznej.

Car przyjmował na audyencji gubernatora siedleckiego Moskwinę i prezesa dyrekcji warszawskich teatrów, łowczego dworu Wsiewołodzkiego.

Z Petersburga telegrafują do Berliner Tagebl., iż w końcu zeszłego tygodnia przyszło w uniwersytecie petersburskim do zaburzeń. Jednemu z towarzyszy inspektora podpadł pewien student, zapytał go się więc o kartę legitymacyjną, a ponieważ tenże jej nie miał, zaprowadził go więc do rektora. Z tego powodu zaczęli się burzyć studenci. Słowa, jak szpieg itd. padały. Rektor zacytował w dniu następnym wszystkich studentów do auli i uspokajał umysły. Studenci byli podobno i z tego powodu bardzo wzburzeni, ponieważ krótko poprzednio słyszeli, że niedawno aresztowany ich kolega miał się targnąć w więzieniu na własne życie; a miał go także aresztować ów towarzysz inspektora. Chcieli się więc dowiedzieć, co się stało z aresztowanym. Świeżo aresztowany nazywa się Aleksandrowem. W jego pomieszkaniu przy ulicy Nadezdińskiej odkryto tajną drukarnię, a głoszą, że przy najściu domu napadła policja na opór. Głoszą także, że policja znalazła w tym pomieszkaniu dynamit i rozmaite inne materiały wybuchowe.

Sowremiennyja Izwiestia podają następujące szczegóły o przyszłym procesie intendenta Ruszczuka, rzeczywistego radcy stanu Maksiejewa, obwinionego o nadużycia. — W dniu 7 listopada r. b. główny sąd wojenny postanowił p. Maksiejewa oddać pod sąd za nadużycia. Pierwsze podejrzenie przeciwko sobie obudził p. M. dawniej już nieco, gdy jednego wieczora przebrał w karty w klubie kupieckim 17,000 rs. Ta przegrana nietylko że pozbawiła go części materialnego dorobku, ale stała się podstawą podejrzeń co do moralnej strony niefortunnego partnera. Zaczęto więc badać, szperać i doszukano się poszlak przeciw panu M. i kilkunastu jego „współpracownikom“, jakoby popełnili w ciągu ubiegłej kampanii cały szereg nadużyć przy dostawach żywności dla wojska, że fałszowali dokumenta na dostawę 200,000 pudów siana nigdy nieogładanego itp. — co wszystko ma się bliżej wyjaśnić na posiedzeniach sądu okręgowego. Współ z p. M. za sądzicie na ławie oskarżonych trzynastu dostawców jego pomocników. Sprawa będzie sądzona, jak mówią, w lutym dopiero.

Według wiadomości Nowoje Wremja, komisya pod przewodnictwem generała Czerewina postanowiła skrócić termin deportacji dla pewnej liczby zesłańców, pewną liczbę uwolnić i zająć się kwestyą poprawienia położenia zesłańców.

FRANCYA.

* Paryż, 13 listopada. Dziś odbyło się tutaj ponowne zebranie komunistów, wymierzone przeciw gabinetowi i Gambecie. Mowy wypowiedziane były bardzo gwałtownie. Allemane wypowiedział wojnę burżuazji, która lud „okrada“. Ta burżuazja jest „zgnitła“ a przywódczą jej jest „kwalifikujący się zupełnie do galer, bandyta Gambetta“ i Clemenceau i inni radykalni posłowie byli przedmiotem silnych zaczepek, ponieważ nie mieli odwagi oskarżyć Gambettę i ministrów; wszyscy

deputowani są „lokajami“ a pałac Bourbon jest świątynią wieczystej adoracji „Jotrów i galganów“. Po tej mowie weszła deputacya socyalistów z departamentu wyższej Vienne, z czerwoną chorągwią i frygijską czapką; przyjmowano ją z zapalem. Policja patrzyła na to wszystko spokojnie. Przyjęto rezolucyę, w której nazwano Gambettę i ministrów w zdrajcami i wyrażono to zdanie, że wzywają do czynu radykalnych posłów na nie się nie przyda, gdyż wszyscy są do niczego i pospolitými wyzyskiwaczami.

AMERYKA.

* Jak donoszą z Nowego Jorku, przybyli do tego miasta na dniu 9 bm. kapłan irlandzki Sheely i Healy, poseł do parlamentu, którzy więzieni za rozruchy w Irlandyi, zostali niedawno na wolność wypuszczeni. Kiedy ks. Sheely i Healy wyładowali, powitali ich różne stowarzyszenia irlandzkie i reprezentanci irlandzkiej ligi rolniej. Wieczorem przybyli przyjmowali swych ziomek: prezes ligi rolniej wręczył im adres, na co ks. Sheely odpowiedział: „Ramię moje jest słabe, ale jeszcze tak jest mocne, iż stawić może opór tyranii. Zamknijcie mnie w więzieniu angielskim i jestem gotów wrócić tam dotąd. Chciałbym razem być z Parnellem w więzieniu, bo serce moje przywiązane jest do dobrego, starej Irlandyi: póki tego potrzeba, umrę na wygnaniu... Przybyłem tu, aby ludowi amerykańskiemu przedstawić obraz nędzy mych ziomek, którzy z głodu umierają.“

W tej myśli wyraził się także Healy. Ks. Sheely opowiadał pomiędzy innymi, że był dobrze w więzieniu traktowany i że nie spodziewał się, by go miano tak prędko uwolnić. — W czwartek obaj goście przemawiali w obec liczego audytorium w instytucie Coopera. Także p. Crosby, rektor uniwersytetu nowojorskiego zabrał głos i domagał się zmiany stosunków rolniczych w Irlandyi i niezależnego parlamentu irlandzkiego.

TELEGRAMY.

* Berlin, 16 listopada. Wczoraj odwiedził następcę tronu niemieckiego ks. Bismarcka, u którego dłuższy czas zabawił.

KRONIKA

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, środa dnia 16 listopada.

* Doniesienia urzędowe. Król upoważnił generała-majora Leszczyńskiego, inspektora strzelców do przyjęcia i noszenia nadanego mu przez cesarza austriackiego wielkiego krzyża orderu Franciszka Józefa.

* Z okręgu wyborczego Krzemieniew donoszą nam co następuje:

„Na publiczne uznanie zasługuje p. Rychłowski, dziedzic Drobnina, który, straciwszy władzę w nogach, kazał się zawieźć do Krzemieniewa i wnieść do lokalu wyborczego. Po syna swego Henryka, bawiącego w S. pod Książem, posłał rozstawnie konie, tak iż p. H. R. w 4 godzinie 6 mil przebył i już o godzinie pół do piątej kartę wyborczą oddał.“

Niech żyje gorliwość obywatelska!

* Teatr. Wchodzącym najupełniej w położenie naszej sceny i rozumiemy, że dyrekcya zmuszona jest starać się stosunkowo nieliczną publiczność naszą nowością zwabić do teatru. Ten wzgląd nie usprawiedliwia atoli bynajmniej dyrekcji naszej sceny do tyła, iżby do wyboru sztuk nie miała przykładać pewnej miary krytycznej i rozważnej, czy pewna sztuka w danych stosunkach kwalifikuje się do przedstawienia na naszej scenie.

Wesela Figara, które przedstawione było w sobotę, ma wysoką wartość historyczno-literacką. Komedya ta, — przedstawiona po raz pierwszy w roku 1784, wiąże się z historią wielkiej rewolucji francuskiej — i autorowi Beaumarchais zapewniła niezamądaną kartę stawy także pod względem techniczno-scenicznym, gdyż sztuka ta jest pierwowzorem nowoczesnej komedii i wielu późniejszych autorów wzorowało na niej swe utwory, przejmując z niej żywcem nie tylko pojedyncze koncepty, ale całe sceny. — Sztuka ta była atoli w pierwszym rzędzie tendencyjną — zaś tendencyja jej, jak w ogóle każda tendencyjna, straciła z biegiem czasu racyę bytu tak dalece, iż wprowadzenie tej sztuki dzisiaj na scenę jest rażącym anachronizmem, jeśli wznowienia jej nie usprawiedliwia jakiś wyższy wzgląd, jakim w stołecznych i pierwszorzędnych teatrach może być kult zabytków dramatycznych. Na scenie takiej, jak nasza, Wesela Figara bezwarunkowo skreślenie być winno z repertuaru. Kierownik sceny usna to zapewne, jeśli sobie uprzytomni, w jak niemałym znalazłby się kłopotcie, gdyby n. p. wśród pobytu w gronie jakiej przyzwoitej rodziny zainteresowany został wyjaśnieniem „haniębnego przywileju jus primae noctis“, który stanowi rdzenną osnowę Wesela Figara w ciągu jego pięciu aktów. — Nie przypuszczamy zresztą, iżby sztuka ta gdziekolwiek przedstawiana była w całej s. jej nagości — i zdaje nam się, iż także u nas, tak w roku 1878 jak i w roku 1879, gdy na scenie naszej była przedstawiona, widzieliśmy ją odegraną z określeniem miejsc dzisiaj bezwarunkowo rażących. Wznowienie tej sztuki może być również usprawiedliwione, jeśli chodzi wyłącznie o podanie publiczności sposobności do zabawy, bo jest ona w istocie ze wszech miar dowcipną, humorystyczną i zabawną, ale w takim razie odpowiedzieć musi tym cechom sztuki jej oddanie, pełne humoru, życia i ruchu. Takim atoli nie było sobotnie przedstawienie Wesela Figara i oswem, jak mieliśmy sposobność zauważyć, nudziło ono publiczność. Pan Kasprowicz (Figaro) i p. Łucyan (Almaviva) oraz panna Kałuzńska (Zuzanna) i pani Ciesielska (Cherubinek), piastujący główne role, odpowiedzieli wprawdzie dostatecznie swemu zadaniu, choć atoli przedstawienia nie wypadła zadowalniająco.

W niedzielę przedstawiano dramat w 5 aktach a 7 obrazach: Chata wuja Tomasa. Autorowie francuscy pp. Dumanoir i D'Enery użyli dość zręcznie treści znanej i słynnej swego czasu powieści amerykańskiej, napisanej pod tym samym tytułem przez panią Beecher-Stowe, za temat do utworu dramatycznego. Jakkolwiek od czasu emancypacji niewolników w południowych Stanach północnej republiki amerykańskiej, tendencyja powieści pani Beecher-Stowe należy już tylko do historyi, to mimo to osnutu na rzeczywistych wypadkach tej powieści dramat pp. Dumanoir i D'Enery wzbudza efekt i wywołuje żywy interes widza a nawet ma pewną wartość na scenie ze stawiska etnograficznego. Przy-

jemnie także było słyszeć naturalne wybuchy współczucia ze strony niedzielnej publiczności dla doli uciśnionych murzynów i żywe objawy radości nad zwycięstwem sprawiedliwości i cnoty. Sztuka odegrana została wogóle starannie, a mianowicie pp. Królikowski, Łucyan, Hierowski i Skirmunt oraz panna Kałuzńska wywiązali się z swych ról zadawalająco.

Wczoraj odegrano po raz pierwszy operetkę w 4 aktach Straussa: Indigo i czterdziestu rozbójników. Dołożono wszelkich starań, aby tę operetkę jak najświetniej przedstawić. Nie szczędzono nakładu na nowe kostiumy i dekoracje i wogóle przewyższyła scenerya tej sztuki prawie to wszystko, cośmy dotąd w tym rodzaju na naszej scenie widzieli. Lekka muzyka Straussa mile karmi ucho, a niedostatki wokalnego wykonania na wczorajszym przedstawieniu znikną zapewne w powtórzeniu. Libretto atoli jest tak bzdurne, że je najwłaściwiej tylko niemieckim wyrazem „Blödsinn“ scharakteryzować możemy. Nie ocala go pokost politycznej tendencji. Wprost wstrętne i wszelkie, nawet mniej delikatne uczucie obrażającym jest przedstawienie usiłowanego samobójstwa Ali-Baby za pomocą wieszania się na postrońku. Zaiste nisko upadła specjalność operetkowa, skoro się już musi uciekać do tak wstrętnych efektów.

Pani Kasprowiczowa i chóry żeńskie zbierały liczne oklaski, zwłaszcza za wykonanie aktu trzeciego, który stanowi najmiłszy ustep całej sztuki.

Dziś w środe Indigo, opera komiczna w 3 aktach a 4 obrazach, muzyka Straussa. — Jutro w czwartek Dwa światy (La belle au bois dormant), dramat w 5 aktach a 8 obrazach Feuilleta.

* Korrespondent poznański do Echa pisząc o losie naszego teatru, iżby mu publiczność wielkopolska przyszła w pomoc przez stały abonament. „Abonament ten — pisze dalej korespondent — nie jest tutaj atoli wcale znany, a przyczyną tego główną, że w mieście naszym nie mamy prawie wcale osiadłych zamożnych rodzin obywatelskich. Mimo to przyjaciele sceny i kierownicy naszych spraw społecznych mogliby znaleźć w naszym mieście i na prowincyi dostateczną liczbę osób, któreby przez stały abonament zechciały z roku na rok ułatwić powodzenie scenie naszej.“

* W sprawie wsparcia ubogich z parafii św. Wojciecha dochodzi nas ze strony kompetentnej pismo będące wiernym wyrazem poglądów obiegających po parafii św. Wojciecha. Zamieszczamy je dla wyjaśnienia rzeczy i jesteśmy gotowi, to, co by nie było zgodne z prawdą, jak najchętniej sprostać. Pismo wspomniane brzmi jak następuje:

„Przy kościele św. Wojciecha istnieją, jak już z dawniejszych korespondencji w Kurjerze wiadomo, tak zwane 3 emerytury. Procenta z kapitałów do tychże emerytur przywiązane od lat dwóch bywają przez p. Perkuhna rozdawane ubogim parafii św. Wojciecha, których po kilku protestach ze strony dozoru, póżniej sam dozór zmuszony p. Perkuhnowi przedstawiał i kwotę wsparcia przeznaczał, do czego się p. Perkuhn zastosował. Teraz na Nowy Rok znów jest kilkaset marek procentu do rozdania. P. Perkuhn tym razem wcale dozoru o ubogich się nie pytał, jak wiesz niesie, przez policyę szuka biednych. Policjanci chodzą i ubogich spisują. Prawoby mieli do tych pieniędzy tylko ubodzy katolicy, tymczasem przy skutaniu biednych przez policyę bardzo łatwo zdarzyć się może, że nie jeden protestant przyniesie do katolicyzmu i grosz, jemu nienależący się odbierze. Dozór długo walczył o to, ażeby administracya majątku emerytalnego tak samo jako i kościelnego pozostała w jego ręku, przeciw wszelkiej w tym względzie zabieg byłby daremny, aż w końcu nawet obok wydania majątku i akta wszystkie odnośne wydać musiał. Dodać tu koniecznie należy że ubodzy, otrzymujący wsparcie, mają, o ile sobie przypominamy, obowiązek słuchania w tygodniu kilku mszy św. Czy i ten obowiązek policjanci głoszą biednym? Dozór, o ile wiemy, zgłaszającym się o wsparcie wskazywał ten obowiązek, to samo i p. komisarz czynił powinien.“

* Sekretaryaty sądu ziemiańskiego znajdują się obecnie: sekretaryat izby cywilnej na parterze sądu ziemiańskiego w pokoju nr. 45 i 46; — sekretaryat oddziału VI — sprawy karne od rozpoczęcia postępowania głównego — w budynku wyższego sądu ziemiańskiego na parterze razem z biurem prokuratorji.

* Roki sądów przysięgłych rozpoczną się dnia 21 bm. i trwać będą dwa tygodnie.

* Około 20 osób z prowincyi przejeżdżało przedwczoraj przez Poznań do Ameryki.

* Do agencji pocztowej na Wildzie należą miejscowości: Wolda, św. Łazarz od nr. 1 do 5, dworzec towarowy kolei kluczborskiej i warsztaty téjże kolei.

* Palenie lasów. Chłopy przed krótkami sądownymi za lekkomyślne wzniesienie pożaru. Dnia 15 b. m. toczyły się przed tutejszym sądem karnym dwie sprawy, które powinny rodziców przestrzedz, aby nie pozwolili dzieciom bawić się z ogniem, a nawet nosić przy sobie zapalaki.

Augustyn Schwandt i Hermann Preuss, wracając z Obrzycka od pastora z nauki religii, zaczęli się po drodze bawić zapalnikami, zapalając trawę. Ponieważ to było w czasie pogodnym w kwietniu r. b., i trawa miejscami była sucha, przeto łatwo się zajęła, a od niej zagaj jaroszewski, którego spaliło się 130 mórg. Schwandt był właściwym sprawcą tego pożaru, on też miał wracając do domu zapowiadać ten pożar, on wreszcie zapalał zapalnikami trawę i torf. Gdy się trawa na dobre zajęła, potracili chłopcy głowy i poniekali. Za tę lekkomyślność został Schwandt skazany na sześć tygodni więzienia i na koszt, Preussa zwolnił sąd od winy i kary, stosownie do wniosku król. prokuratorji.

Druga sprawa toczyła się przeciw Marciniowi Dobrzyńskiemu z Sulęcina. Dwunastoletni ten chłopczyk szedł 26 sierpnia rb. do szkoły i po drodze zapalał zapalaki, które miał w kieszeni. Od jednych z tych zapalonych zapalaków zajęła się trawa, a od niej zagaj bogustawiecki, należący do dóbr p. Kennemanna. Trzydzieści mórg zagaju, wartości 450 m. spaliło się, zaczęto doładować przylumic. Oskarżony chłopczyk, stanąwszy przed sądem w asystencyi matki swjej, właścicielki gospodarstwa, wyznał szczerą prawdę, oświadczając, że nie miał najmniejszego zamiaru podpalenia, i że chciał ogień w zarodku przytłumić, ale nie mógł mu dać rady. Król. prokuratorji, reprezentowana przez asesora p. Schwartze wniosła ze względu na młodociany wiek oskarżonego i ze względu na jego szczere wyznanie prawdy o uwolnienie chłopca, a gdyby sąd nie miał na to zgodzić, to wnosi o zgnienie chłopca tego występku (§ 56 kod. karn.). Sąd przychylił się do tego wniosku, uwolnił oskarżonego i polecił go opiece rodzicielskiej.

* W Szamotułach odbędą się w dniu 29 b. m. wybory do rady miejskiej.

* Poczta do Skwierzyny odchodzić będzie od dzisiaj o godzinie 12 minut 30 w nocy i przybędzie do Pniew o godzinie 6. Odchodzić zaś będzie z Pniew o godzinie 3 minut 30 w nocy a przybędzie do Poznania o godzinie 9. Cena jazdy 4 marki. — Z Pniew do Gorzycy odchodzić

będzie o godzinie 8 minut 30 zrana a przybędzie tamże o godzinie 11 minut 20. Odchodzić zaś będzie z Gorzycy ku Pniewom o godzinie 9 minut 45 wieczorem i przybędzie do Pniew o godzinie 12 minut 35 w nocy. — Z Gorzycy do Skwierzyny odchodzić będzie o godzinie 3 minut 30 po południu i przybędzie do Skwierzyny o godzinie 6 minut 31 wieczorem. Ze Skwierzyny wychodzić będzie o godzinie 8 minut 55, a przybędzie do Gorzycy o godz. 11 minut 20.

* Kalendarz. Jutro, w czwartek dnia 17 listopada, św. Salomei p. Wschód słońca o godzinie 7 minut 26. Zachód o godzinie 4 minut 4.

Długość dnia 8 godzin 38 minut. Wypadki historyczne. 1370 Koronacya króla Ludwika. — 1558 Śmierć Boni. — 1648 Sejm elekcyjny, — 1658 Bitwa pod Toruniem. — 1757 Śmierć Marii Józefy, żony Augusta III.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Na dzieło: Sw. Stanisław Kostka i jego wiek w 2 tomach złożyli przedpłatę w ilości 1 mk. 50 fen. Teresa hr. Sołdzka z Brodowa na 2 egz.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 listopada.

BAZAR. Pani hr. Żółtowska z Jarogniewic i Grabska z Inowrocławia, Kalkstein z Mielezyna, ks. Żmizkiński z Lwówka, Żychliński z Uszarzewa, Jaraczewski z Lipna, Arnese z Uścikowa, Bardzki z Sannik, dr. Żychliński z Modliszewa, Garczyński z Grylewa.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Mlicki z Prus Zachodnich, książę Pelka z Wyrzburga, Englander z Chodzieża, Urbański z Gniezna, panna Gronert, Michalski i Fechnert z Wrocławia, Gregorowski z Rogalina, Silberstein z Mosiny, Hemsalech z Wrocławia, Schulze z Gracu, Buczkowski z Dąbrówki, Baruch z Berlina, Daniel z Krotoszyzna, Pądrzyński z bratem w Lucin, Wesolowski z Krakowa.

Prywatny telegram

„Kurjera Poznańskiego.“

Wschowa, 16 listopada, godzina 2, Stanisław Chłapowski zwyciężył Puttkamera 1200 głosami większości.

W czwartek dnia 24 bm, od godziny 10 sprzedawcą będzie zarząd magazynu artylerji na podwórzu arsenału kuznia, polowa, rozmaite narzędzia, liny, rozmaite metale jak mosiądz, żelazo itp.

Konkurs na posadę pierwszej nauczycielki i dyrygentki pensji w Pleszewie rozpisuje tamtejszy magistrat. Dochód 1032 mk., na pomieszkaniu 200 mk., na opał 90 mk. Zgłoszenia do 1 grudnia.

Wakule trzecia posada nauczycielska w Książu (800 mk., 120 mk. na pomieszkaniu, 90 mk. na opał.) Zgłoszenia przyjmuje do 25 bm. magistrat.

W Rogoźnie w oberzy Rheina sprzeda komandor Korzenat w piątek dnia 18 bm. o godzinie 11^{1/2} wóz ładunkowy.

Telegram giełdowy Kurjera Poznańskiego.

Berlin, 16 listopada 1881. Kursa końcowe 15 listopada

Pszencica wzmoc. 236, —

kwiecień-maj 244,25

Zyto wyżej 188,25

listopad 183, —

kwiecień-grudzień 172,75

olej rzep. słab 56, —

listopad-grud. 57, —

Okowita wyżej 56,50

w miejscu 52,70

listopad 51, —

list.-grud. 51, —

grud.-styczeń 52,50

kwiecień-maj 52,50

Owies 149,75

listopad 59

Wypow.-zyta wsp. 2000,0

Wypow.-okow.kw. 2000,0

Szczecin, dnia 16 listopada 1881. (Kurs: końc.)

Pszencica spok. 234,50

listopad 224, —

na wiosnę 185,50

Zyto spok. 169,50

listopad 180,50

list.-grud. 169,50

na wiosnę 180,50

Rzepak 265, —

listopad 265, —

olej rzep. b. pok. 56,25

listopad 57, —

kwiec.-maj 49,80

Okowita osłab. 50,70

w miejscu 50, —

listopad 51,20

na wiosnę 51,20

Petroleum 8,10

listopad 8,10

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B — Poznań 16 listopada. (W e ł n a). Obcych kuców w Poznaniu było w ostatnim czasie bardzo wiele, mianowicie było wielu zamieszanych większych handlerzy, co tem bardziej podpada. Ze zwykłego targu w Frankfurcie wstrzymuje kupców. Przyczyną tak liczego przybycia tychże do nas szukać należy w tem, iż skład nasz jest bardzo wyborowo asortowany, a ceny za wełnę stosunkowo są tanie. W obrocie żyły prawie wyłącznie wełny na sukna; zakupili z nich około 600 ctr. [po] cenie blisko 55 tal. wiecej handlerzy z Marchii i Szląska; [par]ty czesanki po 55 tal. kupił fabrykant żużycki. Kilka set centnarów lepszej wełny na sukno z Książewa po cenie 56 — 57 tal. zakupił fabrykant z Lukenwaldu. I na prowincyi panowało pewne ożywienie, a jak słyszemy, zakupili tam belniński wiecej handlerze znaczniejsze party wełny na sukna. Mówią o zakupnie 550 ctr. po powyższych cenach. Ceny, jakie obecnie u nas płacą, równają się prawie cenom wielkohanlowym, co dla właścicieli składów nie jest korzystnym, gdyż przy takich cenach nie mają oni korzyści a tracą nadto na procentach. Świeżo dowozy nie nadeszły w tym tygodniu i nie wypełniły sprzedanej ilości.

Poznań 15 listopada 1881.

Okowita (z beczka) pr. 100 l. = 10.000% Trailles. Wypowiedziano — litrow, cena wypowiedzenia —, — mark listopad 49,30 grudzień 48,70 styczeń 48,70, luty 49,10, marzec 49,50, kwiecień-maj 50,10.

Ceny targowe w Poznaniu

	dnia 11 listopada 1881.	TOWAR			
		piękny	średni	pośled	
Pszencica	100 kilogr.	23 40	21 60	20 60	
Zyto		18 10	17 80	17 60	
Jęczmień		16 20	15 50	15 —	
Owies		15 50	15 —	14 40	
Groch wrzący		— —	— —	— —	
Groch na parzę		— —	— —	— —	
Kartofle		3 60	3 40	3 20	
Żubin żółty		— —	— —	— —	
Żubin niebieski		— —	— —	— —	
Rzepak zimowy		— —	— —	— —	
Rzepak zimowy		— —	— —	— —	
Koniczyna		— —	— —	— —	

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań 16 listopada 4% listy zastawne poznańskie 100,— 4% listy rentowe poznańskie 100.10 5% powiatowe obligacje 104.50, 4 1/2% powiatowe obligacje —, 3 1/2% śląskie listy zastawne —, 4% śląskie listy rent. 100.50. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rolniczy) 77,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 52,—, Poznański bank prowincjonalny 128,—, 4% pożyczka państw. 101.—, 4 1/2% pruska pożyczka ukonolid. 105.50, 3 1/2% oblg. długu państw. 98.80, Marchijsko-pozn. 33.50, Marchijsk-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 115,—, Starogardzko-pozn. k. z. 102.25, Austr. noty bankowe 172.50, Polskie likw. listy 56.50, Rosyjskie bankowe noty 217.50 marek.

Bydgoszcz 15 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kilogram.

Pszonica niezr., jasno-ciemna 200—218 pl., ciemniejsza i szklista 220—227 poślednia —, płac. Zyto potw., krajowe piękne 175—178 płac., poślednie —, płac.

Jęczmień nom., piękny do browarów 152—160 płac., wielki i drobny 145—152 pl. Owoce w miejscu 150—160 pl. Groch wrzący 175—195, na pasze 170—175 Okowita za 100 litr. a 100%, 48—48.50 pl.

Wrocław 15 listopada 1881.

Zyto (za 2000 funt.) stałej, wypow. — cent, Cena wypowiedziano —, płac., listopad 178 płac. i żąd., listopad-grudzień 173 płac. i żąd., kwiecień-maj 170 żąd. Pszenica, Wyp. — cent, na listopad 223 żąd. Owies Wyp. — cent, na listopad 145,— żąd., na listopad-grudzień 141,— płac., kwiecień-maj 144 żąd. Rzep. Wyp. — ctr., listopad 262 żąd. Olej rzepiowy stały, wypow. — cent, w miejscu 55,— żąd., —, płac., listopad 54.75 żąd., —, płac., listopad-grudzień 54.50 żąd., —, pł., grudzień-styczeń 55.25 żąd., kwiecień-maj 56 żąd., —, płac. Okowita wyżej, wypowiedziano —, litrów, w miejscu —, pł., listopad 48.60—90 płac., listopad-grudzień 49,— żąd., grudzień-styczeń 49,— żąd., styczeń-luty —, placono,

ty-marzec —, marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 50.40—50.50 płc., maj-czerwiec 50.70 żąd., czerwiec-lipiec 51.50 żąd.

Cena wypowiedziana na 16 listopada: żyto 177,— mrk., pszenica 223,— m., owies 145,— mrk., rzep 262 mrk., olej rzepiowy 54.50, okowita 48.40 mrk.

Ceny targowe z dnia 15 listopada 1881.

Postanowienia miejsciej deputacyi targowej	Za 100 kilogramów			
	ciężki	średni	lekki	towar.
Pszonica biała	23	22	20	21
Żyto	22	20	18	19
Jęczmień	16	15	14	15
Owies	14	13	12	13
Groch	20	19	18	19

Postanowienia komisji handlowej.	T O W A R			
	piękny	średni	pośledni	
Rzep. 100 kilogr.	25	24	22	20
Rzepik zimowy	24	23	21	20
Rzepik latowy	24	23	22	—
Siemię lniane	25	24	21	20
do galic.	24	22	20	21
Siemię konopiane	17	16	25	—

Konieczna do siewu sład obrot, czerwona nom. za 50 kilogram. 40—44—50—54 marek; białe nom. za 50 kilogr. 42—48—55—65-mrk. wyborowe gatunki wyżej. Makuchy rzepakowe potw. za 50 kilogr. 7.70—7.90 m. obce 7.50—7.60 m., październik — mrk. Makuchy siem. niezr. za 50 kil. 9.6—9.80 m, obce 8.80—9.50 mrk. Z ubin bar. stałe, za 100 kil. żółty 12.00—12.80—13.80 m. nieb. 12.00—12.60 13.60 mrk. Tymotka potw. za 50 kilogr. 30—31—33.

Dzisiaj w nocy dnia 15go b. m. po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzona 66. Sakramentami na drogę wieczności, zasnęła w Panu nasza najdroższa matka i siostra 6. p.

Emilia Wierska

z domu Stawińska.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o 1/3 godziny po poł. z domu żłobny przy ul. Butelskiej nr. 7 na ementarz 6go Marcina, o czym donoszą krownym i znajomym w niutulonyia żalu (2152) córka i rodzeństwo.

Towarzystwu Ogniwemu w Magdeburgu

za szybkie i rzetelne uregulowanie szkody wyrządzonej mi przez pożar 14 września r. b. składam niniejszemu serdeczne podziękowanie.

(2151)

H. Cegielski.

Osiadliem się (2104)

w Wyrzysku.

Dr. Sikorski
rzecznik.

F. Zbirański,

skład i pracownia futer

w Poznaniu przy Wiel. Rycerskiej ul. nr. 2 poleca Szanownej Publiczności magazynu najobficiej zaopatrzonej w gotowe futra męskie i damskie, oraz garnitury we wszelkich gatunkach, jakie tylko w zakresie handlu wchodzić mogą.

Wielkie partie tanio zakupionych na jarmarku w Lipsku skór dają mi możliwość służeńia Szanownej Publiczności po bardzo przystępnych cenach.

Wszelkie zamówienia z prowincji za nadaniem dokładnej miary wykonuje według najnowszego kroju z pospiechem, akuratnością i sumiennnością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i prawdziwości zupełną gwarancję. (1654)

Tanie gry

dla dzieci i starszych osób. 1) Niebo, 2) Lech, podający najważniejsze wypadki z historii polskiej, 3) Podróż po ziemiach polskich. Jest to mała treściwa jęzgra polski. Cena za każdą grę 20 fen., za co przesyła franko, wszystkie trzy razem za 40 fen. Są także do nabycia podklejone w futeraku z kartkami za 1 m., z przesyłką za 1 m. 25 fen., wszystkie trzy razem za 2 m. 50 fen., z przesyłką fr. 3 m. Gry te bawią i pouczają. Zamawiać pod adr. J. Chociszewski, Poznań.

Tapety

w najnowszych tegorocznych deseniach za 20 od 15 fen. począwszy i również stósunkowo tanio lepsze gatunki polecam w najgustowniejszym wyborze. (1520)

Zygmunt Ohnstein

plac Wilhelmowski nr. 5.

Dla wygody mych Szanownych Odbiorców znajdując się na W. Ks. Poznańskie, Prusy i Śląsk czapki mego fabrykatu w niżej wymienionych miejscowościach i to po cenie fabrycznej. Podając to do wiadomości polecam siebie i niżej wymienione składy łaskawym względem Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną i skora usługę. (2024)

C. Adamski, Poznań, Bazar,

w Brodnicy Z/Pr. (Strassburg) u p. J. Gońca, w Biskupecu Z/Pr. (Bischoffswerder) u p. M. Friedlendera, w Borku u p. S. Springera, w Boku u p. M. Sinińskiego ego, w Bydgoszczy u p. J. Schultze jun., w Bytomiu G/Si. u p. J. Rohnera, w Brusach u p. A. Kętrzonki, w Chełmie Z/Pr. u p. M. Jagodzińskiego, w Chełmży Z/Pr. u p. J. Zaremby, w Czarnkowie u p. E. Szukalskiej, w Czempiniu u p. S. Słowińskiego, w Chojniach Z/Pr. u p. A. Aronheima i u p. S. Bernsteins Wwa, w Gdańsku u p. J. Glinieckiego, w Gnieźnie Z/Pr. (Mewe) u p. R. Lemkego, w Gnieźnie u p. R. M. Kordenata, w Golubiu u p. J. Faustmanna, w Gostyniu u p. K. Jankowskiego, w Grabowie u p. J. Skuteckiego, w Grodzisku u p. M. Alexandrowicza, w Grudziądzu Z/Pr. u p. C. F. Klosego, w Inowrocławiu u p. C. Wallersbrunna, w Jaraczewie u p. W. Klonowskiego, w Jarocinie u p. T. Borowińskiego, w Janowie u p. M. Baera, w Jutrosinie u p. J. Wagnera, w Kartuzach Z/Pr. (Carthaus) u p. M. Czarlńskiego, w Keyni u p. A. Schimeck, w Kobylinie u p. W. Dembińskiego, w Kozłowie u p. T. Miklaszewskiego, w Kościerzynie Z/Pr. (Berent) u p. L. Czarnowskiego, w Koronowie (Crone a/B.) u p. A. Bory i u p. I. Philippa, w Kórniku u p. M. Simkowskiego, w Kościanie u p. B. Pawłowskiego, w Koźminie u p. M. H. Molla, w Krotoszynie u p. M. Schmucklera, w Kowalewie Z/Pr. u p. A. Piątkowskiego, w Krzywiniu u p. L. Szulceńskiego, w Lidzbarku Z/Pr. (Lantenburg) u p. J. Komorowskiego, w Lubawie Z/Pr. (Loebau) u p. M. Baranowskiego i u p. L. Marcusa, w Łabiszynie u p. A. F. Buxakowskiego, w Łębnicy u p. F. Jaskowskiego, w Miłosławiu u p. W. Jeziorowskiego, w Mogilnie u p. F. Staraka, w Mroczku u p. M. Jacobięgo, w Mur. Goślinie u p. Radeckiego, w Nakle u p. A. Buchwalda, w Nowymieście n/D. (Neumark W/Pr.) u p. J. Aschera i u p. B. M. Bernsteina Syna, w Ostrowie u p. A. Leji i u p. M. Pincusa, w Obornikach u p. T. Stefańskiego, w Obrzycku u p. M. Lisnera Wwy, w Ostrzeszowie u p. W. Marwoga, w Pelplinie Z/Pr. u p. E. Lifki, w Pleszewie u p. J. Karzewskiej i u p. Bannasa, w Pobiedziskach u p. J. Majewicza, w Poniecu u p. J. Falka, w Pr. Starogrodzie u p. R. Kendera, w Rawiczu u p. J. Mroczkowskiego, w Radzynie Z/Pr. (Rehdn) u p. C. Górnego, w Sarnowie u p. C. Neumanna, w Sempolnie Z/Pr. (Zempelburg) u p. A. Mendelsohna, w Śmiglu u p. M. Lisowskiego, w Śremie u p. R. Abrahama, w Środzie u p. Woźnego, w Strzelnie u p. X. Majorowicza, w Świecie Z/Pr. u p. Hirschberga, w Szumie Z/Pr. u p. J. S. Behrendta, w Szamotułach u p. H. Skrzypczyńskiego, w Szubinie u p. J. Herza, w Trzemesznie u p. Koszczyńskiego, w Tucholu Z/Pr. u p. S. Karganera, w Wągrowcu u p. M. Włoczyńskiego i u p. M. Bauma, w Wieluniu (Flehbno) u p. J. Anschel, w Wąbrzeźnie Z/Pr. (Briesen) u p. J. Loewenberga, w Wolzynie u p. C. Loewenthala i u p. T. Wlazłowskiego, w Wronkach u p. J. Krzyżankiewicza, w W. Ślwiecach Z/Pr. u p. P. Zagórskiego, w Wszeźniu u p. L. Karzewskiej, w Wyrzysku u p. G. Dausa, w Wrocławiu Albrechtstr. 1 u p. E. Bischoff Wwy, w Zblewio Z/Pr. (Hochstueblau) u p. J. Czaplowskiego, w Żerkowie u p. S. Borowińskiego, w Złotowie Z/Pr. (Flatow) u p. M. Rutza, w Żninie u p. K. Staraka.

Koszule! Koszule!

Z powodu taniego zakupu ceny zniżone

6 koszul dziennych z francuskiego kretonu z cienkimi płóciennymi przodkami, 6 kornierzyków cienkich płóciennych, 2 krawaty jedwabne (1002)

razem mrk. 25,00.

6 koszul dziennych z cienkimi płóciennymi przodkami z najlepszego angielskiego Madapolamu, 6 kornierzyków cienkimi płóciennych, 2 eleganckie krawaty jedwabne

razem mrk. 35,00.

6 koszul nocnych męskich za mrk. 9,00, 6 koszul nocnych męskich z kretonu angielskiego mrk. 15,00.

Koszule zdrowia!

w najlepszym gatunku po mrk. 3,50.

M. Mniszewski,

skład płótna i fabryka bielizny
Poznań, ul. Wodna nr. 2.

Wyprzedaż zegarków!!

Z powodu zwinięcia handlu, wyprzedają cały zapas zegarków, między temi najlepsze zegarki kieszonkowe o ciężkich złotych kopertach, regulatory, zegary ściennie i stolowe, jako też wielką ilość złotych i pozłacanych łańcuszków, po cenie zakupna i niżej. (2139)

CHARLOTTA HUEBNER

Fima G. HUEBNER, Poznań.
Handel zegarów.
Reparacje uskutecznią się nadal jak najsumienniej.

Wyprzedaż

odłożonych towarów stósownych na podarki gwiazdkowe po bardzo zniżonych cenach n. p. (1770)

Materje na zimowe suknie

po 30 fen. za metr począwszy, poleca

Handel stołowy, płócienn, bławatów i ubiorów damskich

W. Kukulińskiego i Sp.

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 6.

W. SZULC

zegarmistrz w Bazarze

poleca swój bogato ukompletowany skład zegarków remont. złotych i srebrnych damskich i męskich

z renomowanych fabryk genewskich, Regulatory w najpiękniejszych deseniach i rzeźbie, budzików i zegarów wahadłowych parzyckich, jako też wszelkiego kształtu zegarów ściennych, począwszy od cen nadzwyczaj niskich i pod gwarancją. Oprócz tych poleca dla Agronomów zegarki nikielowe Remont. tnie, dobre i trwałe. (1074)

Wielki wybór przedmiotów grających, tabakierki, albumów, skrzynek itd. zawsze na składzie. Wszelkie reperacje zegarków kieszonkowych, ściennych i stołowych uskutecznią się w krótkim czasie i po przystępnych cenach.

Srednio solony wielkoziarnisty astr. kawior, Tlustego wędz. lososia wezerskiego, Nowe strasz. paszety z gęsią wątróbki, Delikatne pomorskie półgęski, Wielkie ebląg. książęce minogi, Wszelkie gatunki delikatnych serów, Parzyckie salaty, Świeże ubite sarny i zajace, Tłuste czeskie bażanty, Żywe czeskie karpie i szczupaki, Świeżego lososia, morskie flondry i sedacze polecają (2153)

W. F. Meyer i Spółka.

Cenniki przesyłamy franko.

Wielebnemu Duchowieństwu oraz Szanownej Publiczności miasta Poznania i okolicy polecam się do wykonywania wszelkich (1543)

przedmiotów ze złota i srebra.

Reparacje naczyń kościelnych, przerabianie złocenia ogniu i galwaniczne. Zamówienia srebro na catkowitz wyprawy według najpiękniejszych rysunków od 450.00 począwszy.

Obrączki z czystego złota dukatowego od 24—120 m. za p. dto. dto. dukatowego od 15—60 " " p. dto. dto. dukatowego od 8—24 " " p. jako też wszelkie inne prace w zakres jubilerski i złotniczy wchodzące wykonywam spieszenie i akuratnie po cenach bardzo niskich.

M. Kudliński.

Złotnik i jubiler.
Sty Marcin nr. 66 w bliskości Piekar.

GAZAPKI

z mój fabryki są wszystkie opatrzone obok oddrukowaną marką fabryczną i mą firmą. Nieopatrzona marką tą, a mianowicie napisem Bazar Poznański, chociaż za mój fabrykat polecane, nie są mego wyrobu i ogłaszam takowe za podrobione.

Winiarnia i restauracya „zum Rheingau“

Kommandanten und Lindenstr.-Ecke (1806)

wina w doskonałym doborze

białe po 70, 85 fen., 1 m. 1,25, 1,30
reńskie czerwone „ 1 „ 1,30, 1,80
lepsze wina w butelkach począwszy od 1,50 } butelka
węgierskie [Ruster po 2 mrk.
[Szarmrodne 2 „
mussujące od 2,50 do 6 mrk.
Na żądanie wysyła w butelkach lub beczkach oraz swą kuchnią poleca

OTTO KINTZ

nadworny dostawca JKM. Wiel. Księcia Badeńskiego.
Berlin, Lindenstr. 54.

Fabryka

wyrobów woskowych

S. OPIELIŃSKIEGO

w Krotoszynie

poleca światło z czystego wosku dowolnej długości i wagi, białe za kilogr. mrk. 4,40, żółte za kilogr. mrk. 3,60. Przesyłka franko. (2149)

W majątności Pogrybów

w pow. odolanowskim

nad koleją kluczborsko-pozn. przy stacyi Ostrowo, mają być wdzierżawione od św. Jana 1882 roku na lat 12—18 (2101)

1. Jelitów stary i nowy oraz Rombezyn. Roli ornęj 2540 morgów, łąk 200 morgów.
2. Sulisław i Walentynów. Roli ornęj 2022 morgów, łąk 160 morgów.

Reflektujący wykazać winni majątku na pierwsze M. 75,000 na drugie M. 60,000. Gdyby był reflektant na całosc, dołączony zostanie jeszcze główny folwark Pogrybów, na którym zostanie wybudowaną gorzelnia. Pogrybów roli ornęj 1580 mg. łąk 107 mg.

W razie wzięcia całosci w dzierżawę obowiązany reflektant wykazać majątku 200,000 marek.

Reflektujący zgłosić się zechcą do niżej podpisanego.

Ignacy Niemojowski

w Dzierznicy p. Neklą.

Bacznosc.

Na

Epilepsyę,

kurcze i słabosc nerwowe cierpiący oraz wszyscy, którzy temi chorobami sie interesują, a skutecznej pomocy szukają, niech zakupią sobie z zupełnem zaufaniem broszurę dr. Boas'a, Specjalisty na cierpienia kurczowe i nerwowe. Można ją otrzymać bezpłatnie i franko za pośrednictwem pana (1828)

Parlaghy,

Monachium, 29 Bayerstrasse

Potrzebna

od Nowego Roku nauczycielka, egzaminowana w średnim wieku i z dłuższą praktyką. (2117)

Poszukują

umieszczenia zaraz nauczyciele domowi w kształceniu akademickim, nauczyciele seminaryjni, nauczyciele z wykształceniem prymaerskim. Nauczycielki egzaminowane muzycznie w średnim i wyższym stopniu, nauczycielki muzyczne nieegzaminowane, bony muzyczne Polki i Niemki

R. M. Koczorowski

Teatralna ul. 5.

Urządnik gosp.

kawaler, zaopatrzony w jak najlepsze świadectwo, poszukuje stanowiska od Nowego Roku. Poste rest. A. B. Mosina. (2146)

Koło towarzyskie

urządza w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 8 wieczorem w Bazarze kolacyę składkową.

Osoby, pragnące w niej wziąć udział, zechcą się najpóźniej do czwartku zapisać na liście uczestniczących. O liczny udział uprasza (2150)

Zarząd.